

11 Batalion Sap. Wołajonych
St. sieri. Smolecyk Faustyn Franc.
były jeńiec nr Z.S.R.R.

174

ob. p. dnia 1 marca 1943 r.
6277 277

Interwju

REFERAT
HISTORYCZNY

Faustyna Franciszka Smolecyka st. sieri. lat 46, st. arytmista kolejowego, samotnego, byłego jeńca nr Z.S.R.R.

Zostałem wzięty do niewoli sowieckiej pod Włodzimierzem Wołoskim dnia 21 września 1939 r. Byłem umobilizowany przez R.K.U. Khatowice, dnia 1. IX. 1939 r. do 73 p.p. i razem z kolegami popadłem do niewoli. Pułk powziął myślenie, że dasz w myśli przeciwstawienia się niemałym siłom „Bugiem”.

W nocy dnia 20. IX. na 21. IX. 1939 r. najechali bolszewicy z wielką ilością czołgów i innej broni maszynowej na wyjątkie drogi i okoliczne pola, tak, że dowódstwo dało rozkaz poddania się bez boju. Razem wyjątkiel wieśto nas około 4000 ludzi do niewoli. Obchodzono się z nami jak z krowami. Przewieziono nas pociąg pod bardzo silną eskortą do miasta Luck. Luck. tj. około 80 klm. przez trzy dni. W tym czasie nie dawano nam nic do jedzenia i do picia. Właśnie z szeregu odjechał do studni po wodę lub do ogrodu po jakąkolwiek jarzynę, został przez konny dotkliwie pobity kolbą od karabini.

Tak przez te trzy dni droga z mara 12 ludzi, między innymi major W.P. z 2 p. art. i szefowie, uderzeni szp. majora nie pamiętam. W Lucku rozdaliśmy oddzieleni od P.P. Oficerów, których ponieśli w nie wiadomym kierunku. Dotychczas z nasich mi znalazł Panów Oficerów do dnia dzisiejszego nie napotkalem, a było ich około 600 razem. Tu rozdaliśmy nakarmieni przez Polaków - Litwinów - Polki. Otrzymałem obiad i 12 mierniki po jednej komercie i 12 sztuk sucharów. Następnie rozdano nam do wagonów z przewieziono do Łepielistki. Poddano nas do śpiącej rewizji. Przy rewizji udostawiono ok. R. W. D. zakali mi 12 zegarek ręki z państwem, mydło i sztyl, szampony, przybory do golenia, tj. brytwa i maszynka, lampka elektryczna, kompas mój odarty, koc wełniany i płaszcz ogółem wartości przed 1. IX. 1939 r. 900 złotych. Po rewizji, która trwała dwa dni rozdano nam ponownie do wagonów, i wymieniono razem z kolegami

lub z pleśnią i innymi szkodliwymi i szkodliwymi i to
jeden raz na dzień. Podróż trwała przez jeden miesiąc.
i kolejno i barkami i pieszo, jakości bestie nas jak baranów.

Na tej kolonii, Lokat. 13. ty było nas wywiezionych
600 ludzi, większość procent polaków, i to bardzo dobrych.

Barak był bardzo brudny, a matkami skientarowi, weso-
nadi setki tyzisy pluskow, Karalujow, i promakow, szkodliw,
wilgotow, brak higieny, brak odpowiedniego lekarza,
brak lekarstw, brak szennitow i olony, było najwzrostowa
plaga, gdy odwrót przybył i pracy, i nie mógł wypracować, również:
znajdowało się na każdym kroku wielką masę szczurów.

Norma była tak wielką, że nawet trzech ludzi razem
w jednym dniu nie mogli ją wykonać. Do tego głód i
niechęć polaków wiele ludzi na tamten świat. Za
całą dzienną pracę, która rozprowadza się rano o godz. 6
i kończyła się o godz. 20 wieczorem i otrzymywano 3wa gr.
czarnego chleba i trochę rupy wodnej, bez tłuszczu i soli.

Z powodu braku mydła i szkodliwych ślepych (kurza ślepoty)
i choroby na cymba. Działając się w opatrunku kłój, parowoci-
dem do zdrowia. In emarko 48 ludzi, po całym emarko
w szpitalu w Piusopadobnie na wyizucenie choroba mych
kolegów, 1) chor. Wzrost Polak. Choroba Stanistaw z Chiesynna i
2) plent. wzrost Polak. Rudecki Jerry z Chorowa (Płock).

Epimocy lekarstwa prawie że nie było, bo lekarz był nas-
tawiony przez bandę U.K.W.D. i mógł tylko skonytrować
od pracy na wyznaczonej mu normie. Śwista wogóle
kolonistów nie uznawali i wypędzali przemurów na pracę.
Pito się "zbronia" w swista nasze pracować, tego kolonistów
areztowali, za karę i nie dawali ani jerois lub pite!

Druga do pracy była długa, wynosiła około 10 km.
tam i 10 km. z powrotem. Była również bezkwesty i czisarka,
różne bygadierow i deicistow, którzy mieli nadzieję nadzwani
na pracy i droga krywdzili nas do lego stopnia, że
w niektórych wypadkach roztali przez nasz pobici. Byli
i tacy, co wierzyli w porozywie i agitatorow kolonistów
Pisem. W ranc potochy, Harwicko takid moga zaprowadzić araty chmizt

do Nowogrodu. Tam umieszczono nas w lesie barak.
Było nas tam około 12000 ludzi, leżących na podłodze jeden
kolejnego jak psy, bez szennitow i bez olony przez 21 dni.

In przydoszili różni agitatorow w polskich i szwajcarski mmm,
dwarad i raczli się dowiadzać o różnyd osobad wyiszek.

Dnia 24. X. 1939. r. postanowiono przetranszować do wagonu, w któ-
rym mieściło się około 40 ludzi, był to wagon towarowy mały.

Wywieziono mnie razem z kolegami około 600
ludzi do miejscowości Jeleniówka (Dumbar) i umieszczono
do drewnianych barakad, lub Lea kamiennych. Był to w
drenniaku, ogólnie nazwany, w jednej sali mieściło się 2000.

Przydoszili różni agenci i prowokatorow U.K.W.D., wy-
zywali nas do polakow mladsze, na polskich panow, na religie i t.p.
i ciwali propagandę bolszewicką. Tęto się coikolwiek preciz-
ntawiało, został usunięty i zamknięty w pace. Tam gład i nasha
i wiele takich tam emarko. Karali nam pracować w kamie-
nichomad i w szpital kop. ready i to we wdacnyd nbiowad.

Dzienna praca tam w Dumbarcie była bardzo ciężka,
praca co dzień od godz. 6 ty do godz. 18 ty. Był to naprawdę
stwierdzić że wyznawano potrzeby bardzo ciężkie. Przyznam, że
między nami było około 60% ukraińców i mały procent niemieców i
czechów. Atmosfera wojenna była bardzo rda, a szkodliwa praca
zgodzono obywateli ukraińskich. Namawiali nas U.K.W.D. żebyśmy
podpisali deklarację przystania na ich szkodliwych. Gdy stwier-
dzili, że nie chcą podpisać nie chcieli, karali nas szkodliwami.
i to przez przetrzymywanie na miesiąc pracy, na miesiąc szkodliwki
i t.p., lub, że odpowiedni szkodliwie był 4-5 godzin dziennie.

Widząc że radym nie chcieli pracować, i to spowodowało
szkodliwami i szkodliwami, postanowiono nas wywieźć do szkodliwami
i wywieźli nas szkodliwami. Wywieziono mnie razem z kolegami
do Kollara, następnie do szkodliwami, w końcu do szkodliwami.

Komii Z.S.R.R. do budowy kolejki, to jest dnia 14 maja 1940. r.
Przebywaliśmy w IV Oddziale 13 ty szkodliwami. (Szagier).

Opiszę podróż. Zarządzenie nastąpiło do zamknięcia wagonów
szkodliwami po 60 ludzi. Brak powietrza, wody i szkodliwami. Pamieli
nas szkodliwami U.K.W.D. z szkodliwami rykami, szkodliwami szkodliwami

4

Przebywając w tym czasie i Lwówce kagunistyjskiej przez
 14. cze. miesiącę tożest od 15. VI. 1940 do 4 sierpnia 1941 r.
 Został mi wyznaczony 16 lipca 1941 r. przez tożest mi
 mego ewakuowania. Kontaktów z moją rodziną, nie-
 miarłem i M. Ania oleissiejewę nie posiadałem.

Przebywając w tym czasie w Lwówce kagunistyjskiej przez
 kolegami pojeżdżem do jałk. Dnia 24 sierpnia 1941 r.
 wstąpiłem do armii Polskiej w Z. S. R. R. w jałk.
 prymij Tatisecewo.

Zwoleny Faustyn Frusiek
 st. sierżant.